

Co chcesz, abym ci uczynił?

Na pewnym miejscu sam Pan Jezus mówi: *Wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie.* A dzisiaj ten sam Chrystus pyta niewidomego: *Co chcesz, abym ci uczynił?* Czyżby nie wiedział, że człowiek, który ku Niemu biegnie, jest niewidomy. Przecież to tak łatwo poznać. A jeśli już to zauważył, to dlaczego jeszcze stawia mu takie pytanie. Przecież to było takie oczywiste, że jego największym pragnieniem było odzyskanie wzroku. Jego największym marzeniem było oglądanie świata własnymi oczami. Pan Bóg rzeczywiście wie najlepiej, czego nam potrzeba. Ale czy my wiemy, co jest dla nas najlepsze. Czy prosimy Pana Boga o to, co naprawdę służy naszemu życiu i zbawieniu. Prośba niewidomego: *Panie, spraw, abym przejrzał,* oznacza dalece więcej niż tylko pragnienie zwykłego widzenia świata rzeczy i osób. Gdyby tak nie było, ów człowiek zacząłby skakać z radości, dotykać rzeczy, których nigdy nie widział na własne oczy, i cieszyć się pełnią życia. Tymczasem, jak czytamy: *On natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.* Możliwość widzenia Jezusa i naśladowania Go okazała się największym darem dla niewidomego. Św. Paweł pisze: *Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania.* Dzięki łasce wiary w Pana Jezusa nasze oczy widzą lepiej. On sam jest dla nas światłem i drogą. To On daje naszym sercom widzenie, ale i przejrzenie. **[prob.]**